



Tow. Wiesław zreasumował dyskusję nad swoim referatem

WALKA I PRACA PPR W TERENIE

Walka z reakcją, wzmocnienie jednolitego frontu, rozbudowa sojuszu robotniczo-chłopskiego i utrwalenie zdobyczy demokratycznych — oto główne zadania Partii

Po referacie tow. Wiesława rozpoczęła się dyskusja, w której brali udział delegaci z poszczególnych województw, po czym tow. Wiesław odpowiedział mówcom, wyjaśniając dodatkowo wszystkie zagadnienia poruszane w dyskusji.

Poniżej podajemy drugie przemówienie tow. Wiesława:

Jednym z pierwszych zagadnień, powiedziałbym naczelnym zagadnieniem, jest sprawa naszej walki z reakcją. Mogłbym wyrazić tylko wielkie zadowolenie z tej bojowości, jaką przejawia zjazd naszej partii, wówczas kiedy się mówi o konieczności walki z reakcją, wówczas kiedy się mówi w ogóle o walce z reakcją. Jest to, towarzysze niezaprzeczanym dowodem tego, że partia nasza jest tym czołowym oddziałem demokracji polskiej, który prowadzi i organizuje walkę z reakcją.

Źródła tej naszej bojowości wynikają z wieloletniej, wielowiekowej krzywdy, jakiej doznawały masy pracujące, lud pracujący od swoich wyzyskiwaczy. Stąd też wielka krzywda rodzi tego ducha bojowego wówczas, kiedy się mówi o walce z reakcją.

Dla nas jednak najważniejszym zagadnieniem jest, jak myśmy powinni walczyć z reakcją, jak postawić to zagadnienie, bo potrzebę walki z reakcją uznajemy wszyscy. Nie było tu ani jednego z towarzyszy, a jestem przekonany że nikt na sali takiego towarzysza, który by nie uznawał tej potrzeby. Powstają tylko pewne różnice, może nieraz niezbyt wyraźnie wypowiedziane odnośnie metod, form i środków, które należy zastosować w walce z reakcją.

Chciałbym wskazać na taki moment. Myśmy w Polsce przedwrześniowej walczyli z reakcją, ale w walce tej posiadaliśmy tylko jeden instrument organizacji, partyjnej, klasowej organizacji, który służył nam do organizowania walki szerokich mas przeciwko reakcji przeciwko jej władzy, przeciwko jej wyzyskowi. Nasza walka przed wojną sprowadzała się do różnego rodzaju wystąpień publicznych: demonstracje, strajki, masówki, i wiece. To były te formy te środki walki z reakcją.

Dziś znajdujemy się w sytuacji innej. Dziś masy pracujące a więc i nasza partia mają do dyspozycji w walce z reakcją bardzo potężny środek, a mianowicie aparat państwowy. W takim stopniu, w jakim nasza partia, względnie szczerze demokratyczne siły ludowe oddziaływały na ten aparat państwowy, w takim stopniu będzie on oddziaływał. Rzecz jasna, ten aparat państwowy nie może być jedynym narzędziem w rękach mas pracujących do walki z reakcją. Jest to jeden bardzo ważny z instrumentów bardzo ważnych środków, które myśmy zdobyli i stosujemy w naszej walce z reakcją, ale to środek nie jedyny.

Mamy i stosujemy drugi środek, mianowicie walkę z reakcją przy pomocy naszej pracy politycznej. Walkę z reakcją prowadzimy przy pomocy tego politycznego środka dla izolacji reakcji od narodu.

Co myśmy uzyskali przy pomocy aparatu państwowego, mając na niego

bardzo poważny wpływ w walce z reakcją? O środkach ekonomicznych raczej nie będę mówił, bo będzie jeszcze o tym mowa.

Wystarczy stwierdzić, że wywłasz-

Walka z reakcją i bandytyzmem

Prowadzimy ją przy pomocy tego aparatu dalej, ale prowadzimy ją że tak powiem, już jako partia współrządzająca przy pomocy ustawodawstwa. Wydaliśmy cały szereg ustaw i dekretów, które swoim ostrzem wymierzone są przeciw reakcji. W związku z żądaniami towarzyszy stworzenia sądów ludowych i sądów doraźnych wspomnę o tym, że przed kilkunastu dniami na posiedzeniu Rządu zostały przyjęte w tej kwestii daleko idące dekrety (oklaski).

Zostały przyjęte 3 typy dekretów. 1) typ, który ustanawia sądy z udziałem ławników, 2 ławników i 1 sędzią zawodowy. Sądy te obejmują swoim zakresem działalności określoną grupę przestępstw, 2) typ sądów, których jeszcze nie wyłączyliśmy spod kompetencji wojska, są to sądy, które mają sądzić przestępstwa bandyckie dywersyjne, szpiegowskie itd. W tym wypadku przewidujemy procedurę doraźną o czym niektórzy towarzysze tutaj mówili. 3) Trzeci typ, trzeci instrument o którym wspominał tow. Sowiński, to nadzwyczajne specjalne komisje dla walki z różnego rodzaju nadżyciami, sabotażem itd.

Przy pomocy tego aparatu państwowego stworzymy pewną prawną podsta-

Izolować reakcję od narodu

Jest następnie druga strona zagadnień, to praca polityczna, o której mówiłem, której poświęciłem cały bodaj referat. My, proszę towarzyszy, prowadzimy wojnę z reakcją, jasne. Jeśli prowadzimy wojnę, to jak to zwykle bywa na wojnie, trzeba sobie zdobywać sojuszników, walkę z reakcją musimy prowadzić z sojusznikami. I tych sojuszników musimy sobie i zdobywać i szukać. Ja bym wam przytoczył, wszystkim wam znany fakt, z którego może wielu nie umie wyciągnąć odpowiednich wniosków.

Mieliśmy wojnę z hitleryzmem, z faszyzmem. Jakie siły się sprzymierzyły do wojny z faszyzmem? Mówiłem to w swoim referacie. Sprzymierzyły się demokracja liberalno-burżuazyjna i siły demokracji socjalistycznej. Dwa różne światy, Związek Radziecki, państwo o ustroju socjalistycznym i Ameryka, czy Anglia, państwa o ustroju kapitalistycznym sprzymierzyły się dla wspólnej walki przeciwko wspólnemu wrogowi, przeciwko faszyzmowi.

Towarzysze, doszło to jednak do skutku, przecież nad tym nie należy przechodzić zupełnie do porządku dziennego, nie umieć z tego wyciągnąć żadnych wniosków politycznych. Wnioski polityczne są jasne. Okazało się, że w pewnych konkretnych określonych warunkach, w walce o określone cele, mogły się zjednoczyć siły polityczne o przeciwnych sobie tendencjach. I okazuje się, towarzysze, że z tego zjednoczenia sił politycznych, z tego bloku wojennego antyfaszystowskiego wyrosło wielkie zwycięstwo pokonania

czynie obszarników, przejście podstawowych gałęzi przemysłu w ręce państwa, to są środki ekonomiczne dla podjęcia bazy reakcji. Ale nie tylko do tego sprowadza się nasza walka.

wę. Na tej prawnej podstawie przy pomocy państwa rozprawimy się z reakcją. Oprócz tego posiadamy, jak wam wiadomo, potężny instrument walki z reakcją, instrument państwowy w postaci organów bezpieczeństwa i organów Milicji, które potrafiły ostatnio zadać bardzo poważne ciosy ośrodkom reakcyjnym.

Rozprawę i walkę z reakcją w ramach aparatu państwowego można, towarzysze, prowadzić tylko w ramach obowiązujących ustaw, poza te ramy wykroczyć nie wolno. I tych ram wyłamywać nie chcemy i łamać nie będziemy. Nie dlatego, towarzysze, jak ktoś powiedział, żebyśmy byli przesiąknięci jakimś kretynizmem legalizmu. Obce nam są tego rodzaju pojęcia, my chcemy w Polsce zaprowadzić praworządność. Chcemy, aby nasz aparat państwowy nie był tym czynnikiem, który będzie powiększać anarchię, ale był tym czynnikiem, przy pomocy którego będziemy likwidować wszelką anarchię (oklaski). Dlatego, mając te środki, mając to narzędzie, trzeba umieć to narzędzie właściwie użyć, by spełniło swoje zadania i wy musicie do tego pomóc. To jeden sposób, jedna grupa zagadnień, dotyczących walki z reakcją.

Isolować reakcję od narodu, faszyzmu. Nie mielibyśmy tego zwycięstwa, gdyby nie było współdziałania sił demokracji liberalno-burżuazyjnej z siłami demokracji socjalistycznej w walce z faszyzmem. Towarzysze, my chcieliśmy to zagadnienie realizować w naszych konkretnych polskich warunkach i w naszej walce z reakcją. Do tego celu szukamy sojuszników i do tego celu mobilizujemy sojuszników. Stąd też wyrosło u nas zagadnienie polityki bloku demokratycznego. Stało przed nami zagadnienie zjednoczenia sił demokracji do walki z reakcją, zagadnienie szukania sojuszników.

Proszę Was, Towarzysze, zdaje się nam, że to jedynie słuszna droga. Bez sojuszników w postaci PPS czy w postaci Stronnictwa Ludowego, czy Stronnictwa Demokratycznego reakcji nie zwyciężymy. Towarzysze w naszej linii politycznej w walce z reakcją, w tych zadaniach, jakie my stawiamy przed blokiem demokratycznym, tkwi wielka myśl i założenie izolowania reakcji od narodu, odcięcie jej od narodu. Odciać ją można przez wspólną walkę polityczną, jaką będziemy przeciwko nim prowadzić, bo to jest najważniejsze i najgłówniejsze zadanie.

Tak jak w wojnie było najważniejszym zadaniem zniszczenie faszyzmu, tak my musimy w tym ogromie różnych zadań widzieć najważniejsze zadania i uchwycić za najważniejsze ogniewa, które nam pozwolą zrealizować najważniejsze zadanie: zniszczyć, unicestwić reakcję i jej ideologię. A środki do tego celu prowadzą poprzez zjednoczenie się z sojusznikami.

Zagadnienie drugie z tym związane, które towarzysze poruszali, to żądanie rządów silnej ręki. Chcemy rządów silnej ręki. Ale nie chciałbym, aby powstał w głowach niektórych ludzi, jakiś fetysz rządu, abyśmy uważali, że jeśli już jest taki rząd, to przy pomocy tego rządu można wszystko zrobić.

„Rząd silnej ręki”

I wystarczy tylko powiedzieć temu rządowi, powiedzieć temu czy innemu ministrowi, członkowi naszej partii: miej silną rękę — i już zagadnienie rozwiązane.

Towarzysze! Rząd silnej ręki nie na tym polega. Nie na tym tylko polega. Nikt, przypuszczam, z towarzyszy i członków partii nie będzie uważał, czy posadzał przedstawicieli naszej partii w Rządzie Jedności Narodowej, że my w stosunku do reakcji nie chcemy po przez aparat państwowy stosować silnej ręki. Chcemy i stosujemy. Jednak, towarzysze, Rząd to nie jest tych parę osób, siedzących tam, gdzieś na góry.

Rząd — wiecie wszyscy — to jest wielki aparat państwowy. Rząd to jest i wojsko i milicja i bezpieczeństwo i administracja i zarząd fabrykami itd. itd. Wielki aparat, gdzie pracuje setki tysięcy ludzi i rząd przy pomocy tego aparatu sprawuje władzę. I towarzysze, w zależności od tego, jaki ten aparat jest, czy dobry czy zły, czy sprawny czy niesprawny, czy demokratyczny czy sanacyjny, w zależności od tego można przeprowadzić przy pomocy tego aparatu słuszną albo niesłuszną politykę, może ten aparat słusznie przeprowadzać zarządzenia góry, bądź też może je wypaczyć, bądź też może w ogóle nie przeprowadzić itd. itd.

I nie sprowadzając, towarzysze, rządu silnej ręki do tego fetysza, siedzącego na górze, bo rząd silnej ręki to jest dobry aparat państwowy. Ten towarzysz, który to zagadnienie stawia, już od razu dawał sobie odpowiedź, bo poruszał nie pierwszy raz to zagadnienie, dawał odpowiedź, że rząd silnej ręki to jest przede wszystkim silna partia. Ta odpowiedź towarzysza tego nie zadawał, natomiast ja jeszcze raz podkreślę, że rząd silnej ręki to przede wszystkim silna partia (oklaski).

Towarzysze, jeśli my nie będziemy mieć silnej partii, jeśli my nie będziemy mieć dobrych ludzi w aparacie państwowym, to żadne zarządzenia, nawet najlepsze, nie zostaną wprowadzone w życie. Zostaną zarządzeniami papierowymi, bo zarządzenia w życie wprowadzają żywi ludzie.

W łasne błędy

Towarzysze, słyszeliśmy sprawozdanie tego towarzysza, który powiedział: jednolitego frontu u nas nie ma. Polską Partię Socjalistyczną opanowało WRN! Psioczą, atakują Związek Sowiecki. Nie ma jednolitego frontu. Nie ma i Stronnictwa Ludowego. Przychodzi do nas i powiada: dawajcie rząd silnej ręki. Towarzysze! Bzdury! Polityczne bzdury. Co to ma być rząd silnej ręki? Kto to robi w terenie. Jeśli on nie ma jednolitego frontu, jeśli

(Dalszy ciąg na str. 2-cj)

Jesteśmy Partią Narodu — Partią Zwycięstwa

Końcowe przemówienie sekretarza gen. KC PPR tow. Gomułki-Wiesława

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

nie ma sojuszu robotniczo-rolniczego, jeśli nie ma silnej partyjnej organizacji, to kto zrobi za niego?

Rząd silnej ręki? Towarzysze, to są frazesy! Frazesy! Szkodliwe frazesy z którymi trzeba walczyć, bo to nam nie zastąpi konkretnej roboty. To jest szukanie sobie jakiegoś wyjścia z własnej sytuacji, która zaistniała na skutek błędów, jakie organizacja partyjna popełniła.

Bo towarzysze, jak ja się ustosunkowuję do tego zagadnienia podstawowego — jednolitego frontu. Dlaczego nie ma tego jednolitego frontu? Dlaczego? Przecież ostatecznie kraj nasz żyje w jednakowych warunkach. W jednym miejscu mogli towarzysze zrealizować jednolity front, w drugim wcale — powiada — nie zrealizowali — i nie możemy? Tłumaczenie tego faktu tylko w ten sposób, że tam oparowało wszystko WRN jest uproszczeniem zagadnienia. To nie jest prawda jeśli jednolitego frontu nie ma gdzieś, to wicie towarzysze — ja zacząłbym przede wszystkim szukać przyczyn i winy we własnych szeregach, zaglądnąłbym przede wszystkim w szeregi naszej Partii i stwierdziłbym na praktyce jak się zachowują nasi towarzysze, jak nasi towarzysze próbują budować czy też budują tam jednolity front. Ja wam ręczę towarzysze, że gros winy, dużo winy w każdym bądź razie znajduje w szeregach naszej Partii (oklaski).

Jednolity front będzie!

Towarzysze! Czy sama idea jednolitego frontu jest sprzeczna z interesami klasy robotniczej? Nie. Nikt tego nie powie. Każdy robotnik zgodzi się z tym, że idea, hasło jednolitego frontu odpowiada potrzebom politycznym, ekonomicznym, wszystkim potrzebom klasy robotniczej. Więc jeśli ktoś odpowiadając, jeśli idea, hasło jednolitego frontu nie jest oderwaną od rzeczywistości, nie wisi gdzieś w próżni, ale żyje w życiu mas robotniczych, to ono jest możliwe do zrealizowania. Widocznie że je realizowali towarzysze krakowscy jeśli zaistniał taki stan; że powiadają: nigdzie nie mamy współpracy z PPS. Żle realizowali ten jednolity front tow. krakowscy. I u siebie przede wszystkim niech szukają winy. To im na pewno dużo pomoże do zrealizowania jednolitego frontu.

To jest jedno zagadnienie. Towarzysze to nie znaczy wcale, że w szeregach PPS-u nie ma wiele elementów, które żyją starymi tradycjami, które żyją starą linią polityczną, które żyją ideologią Kwapińskich, Arciszewskich, czy Pużaków i t.d. Jest wiele tych ludzi i ci ludzie stoją na różnych ogniwach kierowniczych. Również ci ludzie o tej ideologii czy o tym systemie myślenia znajdują się i w szeregach klasy robotniczej, w szeregach tych członków PPS, tych dołowych. Nic dziwnego, że się znajdują. A czego byście chcieli?

Czy byście chcieli, aby można było w ciągu miesiąca czy roku od razu zmienić psychikę człowieka, która była budowana, kształtowana dziesiątki lat. Nie, towarzysze, takich cudów nie ma. Nie dzieje się tak. W życiu bywa inaczej. W życiu bywa tak, że jeśli chce się coś zmienić, to trzeba to zmienić systematycznie, codziennie, długotrwałą upartą pracą i to daje rezultaty.

Słyszeliście tu przemówienia przed stawicieli PPS-u, cóż wy uważacie towarzysze, że to wszystko bluff, że to taktyka? Nie widzicie, że się tam dużo zmieniło, że ta PPS dzisiejsza, która tu z tej trybuny oświadczyła przez usta swego sekretarza, że ustosunkowuje się krytycznie do swej piśsudczykowskiej przeszłości, ta PPS jest inna. Tamtą przedwojenną była piśsud-

czykowska, tam grupy lewicowe Barlickiego czy Duboisa jeszcze słabe! dopiero kiełkował ten front antysanacyjny antypiśsudczykowski. Gdzież on wyrósł? Wyrósł na skutek wojny, na skutek tego, że myśmy z tą PPS współpracowali i współpracujemy po dzień dzisiejszy, będziemy stale zwalczać i łamać różne przeszkody, będziemy krytykować, czy nawet nie raz pod sąd opinii publicznej robotników oddawać reprezentantów ideologii W. R. N. ale z PPS współpracować będziemy, jednolity front budować będziemy i zbudujemy! (Oklaski).

Towarzysze! Są trudności! Krakowska organizacja ma większe trudności dla budowania jednolitego frontu z PPS, aniżeli inna organizacja. Jest na to tysiąc przyczyn. Ja nie chcę ich wszystkich szukać, gdyż byłaby to zbyt szczegółowa analiza, ale składa się na to cały szereg przyczyn, tradycji itp. i my towarzysze powinniśmy umieć to łamać. Widzicie towarzysze, ja się zastanawiałem nad takim faktem.

Były wybory do Rady Zakładowej Fabloku. Nasza partyjna komórka na tej fabryce liczy 250 - 270 ludzi. W czasie tych wyborów do Rady Zakładowej my nie przeprowadzamy ani jednego mandatu. Co to znaczy, towarzysze! Przecież z tego jasno wynika, że ta wielka komórka partyjna nie pracowała.

Wyobraźmy sobie 250 ludzi w fa-

Kontrola i odpowiedzialność

Towarzysze! Zagadnienie czwarte zagadnienie kontroli partyjnej w aparacie państwowym, o czym mówił generał Zawadzki. Ja nie znam tych faktów. Na ten temat nie chcę wiele mówić, choć wskazać jedynie na jedną rzecz. Jest bardzo zdrowym objawem w życiu partyjnych organizacji, jeśli one chcą przeprowadzać taką czy inną kontrolę w takich czy innych ogniwach aparatu państwowego, samorządowego i t. d. Inicjatywę taką, taką myśl, dążenie trzeba tylko podtrzymać. Ale trzeba to znowu przeprowadzić we właściwy sposób, o czym mówili już niektórzy towarzysze. Mamy wielki instrument — Rady Narodowe, a przecież te Rady Narodowe powołane są w tym celu, ażeby nadzorować pracę aparatu państwowego. Nawet — ile wiem — są odpowiednie przepisy, na podstawie których można wyłaniać różne ciała kontrolne i t. d. A przecież w tych Radach Narodowych my się znajdujemy, mamy tam swoich przedstawicieli. Toteż, towarzysze, poprzez te Rady, poprzez te instytucje przeprowadzimy tę kontrolę i wówczas co osiągniemy? Po pierwsze: samej tej instytucji nadamy bogatszą treść życia, a po drugie przeprowadzimy tę kontrolę w taki sposób jaki powinna przeprowadzić kontrolę partia współzrządzająca — drogą państwową drogą ustawową. Może to jest drobna tylko sprawa, ale życie składa się zwykle z drobnych spraw i praca partii składa się z tych różnych drobnych posunięć. Myśmy powinniśmy zdążyć do tego, uprawo-

Stosunek do inteligencji

Następne zagadnienie, piąte, co do którego chciałem się wypowiedzieć krótko, to jest zagadnienie inteligencji. Tutaj towarzysze obserwowałem reakcję zjazdu, najwyższego organu naszej partii, na przemówienie towarzysza Bieńkowskiego. Ja nie powiedziałbym, ażebym był zachwycony tą reakcją sali. Gdy szukamy naszych braków w partii, to trzeba moim zdaniem wskazać, że najsłabsze nasze miejsce jest właśnie na odcinku inteligencji. To jest źle, towarzysze. To jest słabość naszej partii. Do tego, nie stety, musimy się przyznać. Trudno się tutaj wgłębiać w przyczyny i szukać źródła tego wszystkiego, dlaczego inteligencja nie garnie się do nas maso-

byry, jaką to można mieć potężną siłę, gdyby tę komórkę dobrze wychowywać, gdyby się tam znaleźli ludzie, którzy by umieli kierować tą komórką i poprzez tę komórkę kierować całą załogą fabryczną. I jeśli partyjna organizacja krakowska chce na podstawie tych czy innych faktów szukać wyjścia z trudności, żądając rządu silnej ręki, dlatego, że robotnicy nie głosowali na nas, to jest to znowu bzdura. Wina bezwzględnie tkwi w komórce partyjnej. Tam znajdziecie na pewno, że komórka ta źle, bardzo źle pracowała. Gdyby pracowała dobrze, robotnicy bezsprzecznie głosowaliby na naszych kandydatów. Bo przecież, towarzysze, my nie rzucamy frazesów, że jesteśmy partią klasy robotniczej. To nie frazes. My jesteśmy partią klasy robotniczej! Jeśli jesteśmy partią klasy robotniczej, w takim razie broniemy jej interesów, wyrażamy jej dążenia, musimy więc żyć życiem klasy robotniczej, i wówczas klasa robotnicza będzie miała zaufanie do nas. Jeśli natomiast staniami na uboczu od tej klasy robotniczej, odizolujemy się to ta klasa robotnicza, te bezpartyjne masy odwrócą się od nas plecami, nie zechcą patrzeć na nas. Nie jest przypadkiem, towarzysze, że masy te od nas oczekują więcej niż od innych. Od nas więcej, bo one wiedzą, bo w instynkcie, w psychologii robotnika tkwi ta świadomość, że od nas należy i trzeba więcej wymagać.

rządzić aparat państwowy i naszą partię przy swoim rządzie.

Towarzysze! Ludzie chcą porządku. To jest normalne w dążeniu, w psychologii szerokich mas. Chcą porządku. Jeśli ten porządek zaprowadzić, a można go zaprowadzić, przy pomocy obowiązujących przepisów, przez stosowanie słusznej drogi postępowania w ramach aparatu państwowego, to należy do tego zdążyć, i to nam doda sił, towarzysze. Ja rozumiem, że u nas w szeregach naszej partii istnieją wielkie braki, u wszystkich, u każdego, z nas w dziedzinie rządzenia. Myśmy towarzysze nie mieli przecież nigdy władzy w rękach, my nie mamy tradycji rządzenia. Dlatego też popełniają towarzysze i w wyższych i w niższych ogniwach aparatu państwowego różne głupstwa i uczą się na tych głupstwach. Ja rozumiem, że towarzysze mają najlepszą intencję, ale nie uważam, że partyjna legitymacja powinna im wszystko zastąpić. Partyjna legitymacja, jest bardzo ważnym dokumentem, ale towarzysze, partyjna legitymacja reprezentuje zawsze partię! i to, co może uchodzić całemu szeregowi innych ludzi, to nie uchodzi naszym towarzyszom! Nie atakują zwykłe tego czy innego X czy Y, że postąpił źle, ale atakują partię, bo przeciw niej skoncentrowały się wszystkie siły reakcji i stąd też ta partyjna legitymacja powinna być szanowana i jeśli się członek nią posługuje, to powinien tak postępować, tak się zachowywać, ażeby partii nie kompromitować.

Towarzysze, jest wśród inteligencji grupa, czy warstwa, część tej inteligencji, na którą rzecz jasna liczyć nie można, która jest związana z reakcją, ze starym światem, który jest jej mózgiem ideologicznym. Tej zdobyć nie chcemy i nie zdobędziemy.

Ale jest w tych szerokich masach

inteligentnych najszersza grupa, która nie jest zdecydowana, która jest nie zadowolona, ale nie jest zdecydowana i w gruncie rzeczy nie jest reakcyjna. My, jako partia robotnicza, jako partia przodująca, musimy pomóc tej inteligencji, trzeba jej pomóc, ażeby ona przezwyciężyła swoje wahania.

Towarzysze! Trzeba na tym odcinku mieć pewien plan, przemyślany plan pracy, który na każdym terenie będzie inaczej stosowany, gdyż to wszystko jest uzależnione od konkretnych warunków. Ale tendencja ogólna, jaką powinniśmy mieć, zmierzać musi do tego, aby przyciągnąć tych ludzi do siebie różnymi sposobami. Towarzysze i ja nie wahałbym się nawet zaprosić takiego czy innego naukowca, który może mieć zupełnie inne poglądy od nas, czy nawet wrogię nam poglądy, zapraszać go do robotników na pewne odczyty o określonej treści (oklaski).

Niech przyjdą do tych robotników, niech przypatrzą się i zetkną z ich życiem. Nam zależy na tym, aby zdobyć inteligencję. Tutaj niektórzy słusznie zresztą krytykowali stosunki na wyższych uczelniach.

Prawdą jest, że są tam profesorzy reakcyjni. Słusznie krytykowano, że oni są reakcyjni, ale przecież my profesorów na kursach nie dokształcimy. Profesorzy zdobywają kwalifikację całe lata, długie lata, a my przecież jesteśmy u władzy dopiero miesiące. My dopiero musimy wychować naszych profesorów i wychowamy ich na pewno, ale dopiero po latach, po okresie potrzebnym na wychowanie profesorów. Musimy pracować przy pomocy tych profesorów, którzy są, bo nauki nie przerwiemy.

Są setki i tysiące sposobów na to, aby na nich oddziaływać, aby nie pozwolić prowadzić reakcyjnej roboty. Jednym z głównych i najważniejszych sposobów jest rozwinięcie naszej pracy wśród młodzieży szkolnej i akademickiej jeżeli tam będziemy mieć mocne poparcie, to młodzież będzie oddziaływać na profesorów.

Sprawa nauczycieli

Zagadnienie nauczycieli, to bardzo istotne zagadnienie. Nauczyciel, zwłaszcza na wsi, to jest człowiek, który stoi swoim poziomem umysłowym ponad ludnością wsi i na niego patrzą jak w świecznik. Czekają na to, co nauczyciel powie bo to co powie nauczyciel, jest widocznie dobre i słuszne.

Tutaj towarzysze mówili, że sporo nauczycielstwa znajduje się w szeregach PSL i prowadzi reakcyjną agitację. Ze stwierdzonego faktu trzeba wyciągać określone wnioski. Trzeba też szukać u nas form i sposobów na to, ażeby tego nauczyciela odciągnąć od reakcyjnej działalności, czy od stronnictwa, które prowadzi antydemokratyczną pracę.

Cały szereg partyjnych organizacji ma już po tej linii ładne osiągnięcia. Wówczas gdy my poświęcimy temu zagadnieniu należyta uwagę wyrośniemy też sami jako partia. Nie wolno nam tej sprawy lekceważyć. Braków jest dużo. Powiadacie, że gdzieś tam wyrzucili portrety członków rządu. Jak wyście zareagowali na to? jak na to zareagowała organizacja? Są środki na to. Można takiego nauczyciela zaprosić, nie tylko można ale i trzeba zaprosić, na rodzicielskie zebranie i wytknąć mu, jak ty nasze dzieci uczysz? Jak ty je wychowujesz? Można zastosować represję, jeżeli są akty antypaństwowe, akty godzące w całość interesów państwa. Trzeba planowo walczyć z tymi zjawiskami.

Czy można współpracować z PSL

Jeszcze bardzo krótko na temat niektórych postawionych zagadnień: Była postawiona sprawa, czy można współpracować z PSL. O stosunku do PSL mówiłem dużo w referacie, że nie (Dokończenie na str. 4-tej.)

Unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu

Suwerenność gospodarcza podstawą suwerenności politycznej. — Nie chcemy „opieki” rodzimych i zagranicznych kapitalistów

Referat Ministra Przemysłu, tow. H. Minca na I-szym zjeździe PPR



W toku obrad I Zjazdu Polskiej Partii Robotniczej obszerny referat o zadaniach i perspektywach gospodarczych Polski Demokratycznej wygłosił Minister Przemysłu tow. Hilary Minc. Poniżej podajemy początek referatu tow. Minca:

Szanowni Towarzysze Delegaci! Rola naszej Partii w pracy nad odbudową niepodległego Państwa i zniszczonej przez wojnę gospodarki jest powszechnie znana i bodaj tylko przez niejednych kwestionowana i pomniejszana. Nie można kwestionować, że to, co zostało zrobione, zostało zrobione przez masę ludową, prowadzone i kierowane przez partię demokratyczną i w pierwszym rzędzie przez naszą partię — Polską Partię Robotniczą.

Dlatego dzisiaj na pierwszym Zjeździe Partijnym, gdy będziemy dokonywali analizy rezultatów osiągniętych w dziedzinie odbudowy gospodarczej Państwa, gdy będziemy bilansowali osiągnięcia i niepowodzenia, zyski i straty, blaski i cienie w wielkim dziele odbudowy Polski — pamiętajmy, że w dużym stopniu dokonujemy analizy i bilansu działalności naszej Partii, pamiętajmy, że w danym stopniu dokonujemy oceny w słuszności stanowiska zajętego przez Partię i linii przez nią przeprowadzonej w zakresie spraw gospodarczych, pamiętajmy, że w dużym stopniu dokonujemy oceny pracy tych wszystkich ludzi PPR, tych wszystkich naszych towarzyszy, którzy postawieni na pozycjach gospodarczych, otrzymali od Partii twarde nakazy:

nie szczędzić sił, by z gruzów podnieść Polskę, by jak najszybciej, jak najskuteczniej i z możliwie najmniejszymi ofiarami odbudować rozbity i zniszczoną gospodarkę narodową.

Bilans odbudowy przemysłu

Zacznijmy nasz bilans rezultatów osiągniętych w dziedzinie gospodarczej odbudowy Polski, od analizy poziomu uzyskanego w dwóch podstawowych dziedzinach gospodarki narodowej: w przemyśle i w rolnictwie.

Prasa publikuje wiele cyfr ilustrujących naszą odbudowę gospodarczą. Czasem są to cyfry absolutne, czasem wskaźniki procentowe, wyrażające stosunek do poziomu przedwojennego. Po to, żeby cyfry te zaczęły grać, aby po przez te cyfry można było doirzeć odbywające się na naszych oczach wielkie procesy gospodarcze — trzeba je rzucić na jakieś porównawcze tło.

Dla przeprowadzenia takiego porównania możliwe są dwie metody. Pierwsza metoda, porównanie wyników przez nas osiągniętych z wynikami osiągniętymi przez jakiś kraj, względnie kraje, które tak, jak my, zostały wyzwolone i które tak, jak my, podnoszą się z ruin i odbudowują.

Metoda druga: porównanie wyników przez nas osiągniętych z wynikami osiągniętymi w Polsce w zakresie odbudowy gospodarczej, osiągniętymi w okresie po pierwszej wojnie światowej 1914—1918 roku.

Dla analizy wyników, osiągniętych w dziedzinie odbudowy przemysłu, zastosujemy jedną z tych metod.

Zacznijmy od metody pierwszej. Dla porównania wybieramy Francję. Wybieramy ten kraj dlatego, że posiada on wszechstronny i bo-

gaty rozwinięty przemysł. Z góry jednak musimy poczynić pewne zastrzeżenia. Zastrzeżenia te sprowadzają się do stwierdzenia, że Francja odbudowuje się w znacznie lepszych warunkach. Inaczej mówiąc, wyniki, osiągnięte przez Francję w zakresie odbudowy gospodarczej,

	POLSKA	FRANCJA
Przemysł węglowy	— 101	75
Przemysł hutniczy	— 65	36
Przemysł metalowy	— 45	45
Przemysł chemiczny	— 35	27
Przemysł włókienniczy	— 45	27

Co wynika z tych cyfr? Wynika z nich, że mimo znacznie korzystniejszych warunków, że mimo znacznie mniejszych zniszczeń, że mimo znacznie dłuższego okresu, który minął od wyzwolenia kraju, że mimo to wszystko,

wyniki osiągnięte przez Francję w dziedzinie odbudowy przemysłu są znacznie niższe od naszych wyników, a tempo znacznie wolniejsze.

Przejdźmy teraz do drugiej metody porównawczej, mającej na celu analizę rezultatów osiągniętych przez nas w dziedzinie odbudowy przemysłu.

Przejdźmy do porównania naszej obecnej odbudowy i jej wyników w Polsce po pierwszej wojnie światowej 1914 — 1918. I to porównanie rzecz jasna nie obejduje się bez koniecznych zastrzeżeń. Zastrzeżenia te sprowadzają się do stwierdzenia, że w 1918 roku warunki odbudowy były znacznie korzystniejsze niż w 1945 roku, że względu na bez porównania mniejsze zniszczenia wojenne, spowodowane na naszych ziemiach przez pierwszą wojnę

powinny były być znacznie większe, niż wyniki, osiągnięte przez nas, powinny byłyby być lecz nie są. Świadczą o tym następujące dane cyfrowe.

Produkcja przemysłowa w procentach do produkcji przemysłowej przedwojennej:

	POLSKA	FRANCJA
Przemysł węglowy	— 101	75
Przemysł hutniczy	— 65	36
Przemysł metalowy	— 45	45
Przemysł chemiczny	— 35	27
Przemysł włókienniczy	— 45	27

światową. Inaczej mówiąc — wyniki osiągnięte przez nas w dziedzinie odbudowy przemysłu powinny były być znacznie mniejsze niż wyniki osiągnięte po pierwszej wojnie światowej. Powinny były być, ale nie są. Świadczą o tym następujące dane cyfrowe: w przemyśle bawelnianym stan uruchomionych wrzecion w październiku br. odpowiada mniej więcej st. owi uruchomienia w lipcu 1921 r.

Stan uruchomionych krosien w październiku br. mniej więcej odpowiada stanowi uruchomionych krosien w październiku 1920 r. Inaczej mówiąc — w ciągu niespełna roku przeszliśmy drogę, na przejście której po tamtej wojnie trzeba było trzech względnie czterech lat.

Takie same dane porównawcze z podobnym wynikiem można byłoby przytoczyć dla szeregu innych przemysłów — węglowego, hutniczego, metalowego itd.

Co wynika z tych cyfr? Wynika z nich, że mimo znacznie większych, niż po tamtej wojnie, zniszczeń — odbudowa nasza idzie obecnie bez porównania szybciej, niż po 1918 roku.

Znaczenie i wymowa faktów

Trzeba, żebyśmy my dobrze zrozumieli znaczenie i wymowę tych faktów. Trzeba żebyśmy zrozumieli, że wyższe niż w innych krajach wyzwolonej Europy wskaźniki produkcji przemysłowej i większe niż po tamtej wojnie tempo odbudowy przemysłu oznacza nie tylko większą liczbę towarów, ale oznacza co jest bodaj ważniejsze, brak bezrobocia, które w naszych warunkach jest tylko zjawiskiem sporadycznym i na tle ogólnej sytuacji gospodarczej wyjątkowym.

Nie cierpimy w zasadzie tego straszliwego bicza jakim dla mas pracujących jest bezrobocie. Nie mamy, jak np. Włochy, 1.800.000 bezrobotnych. I wystarczy porównać tę atmosferę skupionej pracy, która istnieje u nas w Polsce obecnie z tą atmosferą straszliwego bezrobocia, wieloletniego oczekiwania na otrzymanie pracy, nieudanych eksperymentów robót publicznych i ciąglej gorączki gospodarczej, która trzęsła kraj w latach po tamtej wojnie światowej, żeby zdać sobie sprawę ze zmian poważnych, głębokich i niezmiernie istotnych.

Czemu to zawdzięczamy?

Dzięki czemu mogliśmy osiągnąć wyniki lepsze niż inne kraje wyzwolone i tempo słabsze niż po wojnie 1914 — 1918 roku?

Dzięki czemu mogliśmy uniknąć marazmu gospodarczego i klęski wieloletniego bezrobocia? Oto pytanie, które musimy sobie postawić i na które musimy odpowiedzieć. Rzecz jasna, że lepsze wyniki niż Francja otrzymaliśmy nie dzięki temu, że jesteśmy zdolnijsi czy lepsi organizatorzy od Francuzów.

Brak marazmu gospodarczego, brak klęski bezrobocia, szybkie tempo odbudowy przemysłu zawdzięczamy temu, że objęliśmy wielki i średni przemysł pod tymczasowy zarząd państwowy, że podaliśmy wielki i średni przemysł jednolitemu kierownictwu państwowemu, że zlikwidowaliśmy władzę gospodarczą wielkich kapitalistów, trustów i karteli kapitału finansowego.

Nie trudno wyobrazić sobie, jakby wyglądała nasza obecna sytuacja gospodarcza, gdyby zgodnie z historycznym Manifestem lipcowym nie wzięto wielkiego i średniego przemysłu pod zarząd państwowy, gdyby tak jak w 1918 roku rządili u nas w przemyśle potentaci kapitału finansowego, władcy trustów i karteli.

Nie trudno sobie wyobrazić jakby wyglądała nasza obecna sytuacja gospodarcza, gdyby w przemyśle rządzili u nas tak jak po tamtej wojnie kapitał zagraniczny i gdyby jego wolę wykonywał posłuszny kraj, związany z nim tysiącami niemi — kapitał polski. Czy

mielibyśmy np. taki rozwój kopalnictwa węglowego i czy ktoś władający anonimowym pakietem akcji, ktoś siedzący daleko w jakiejś obcej stolicy nie powiedziałby: halt, nie powiedziałby „stop”. — „Taki rozwój jest nam nie potrzebny”. „Taki rozwój stwarza konkurencję na rynkach zagranicznych. Taki rozwój psuje nasze interesy”.

Czy mielibyśmy taki szybki rozwój przemysłu włókienniczego i czy kto władający anonimowym pakietem akcji, siedzący gdzieś daleko, nie powiedziałby: „Halt! Stop! Taki rozwój jest nam nie potrzebny.”

Trzeba zostawić miejsce na import naszych towarów. Trzeba dać pracę naszym fabrykom. Niech raczej stoją polskie”.

Czyż nie jasne, że ruszyłyby z miejsca wtedy tylko te fabryki, które przynosiłyby szybki, natychmiastowy zysk, a stanęłyby te wszystkie, które wymagają wkładów, inwestycji, które nie są bezpośrednio rentowne. Czyż nie jest jasne, że chętnym okiem patrzyłby kapitalista zagraniczny i polski na szalejące bezrobocie, bowiem na fali tego bezrobocia łatwiej byłoby oduczyć hardości klasę robotniczą, zmusić ją do poniesienia wszelkich żądań, zmierzających do poprawy bytu, wyżyłować i wyciskać bez reszty.

Tak wyglądałaby sytuacja gospodarcza Polski, gdyby u steru rządów kraju wspólnie z innymi partiami demokratycznymi nie stała nasza Partia — Polska Partia Robotnicza — inicjatorka historycznego Lipcowego Manifestu.

Unarodowić wielki i średni przemysł

Nasza Partia zawsze wyciągała wnioski z uzyskanych doświadczeń.

Nasza Partia uważa, że przyszedł teraz czas, żeby wyciągnąć wnioski i z naszego blisko rocznego doświadczenia Państwowego Zarządu Przemysłu.

Nasza Partia uważa, że przyszedł

teraz czas, aby po zrealizowaniu zasad Manifestu Lipcowego, pójść naprzód i przyjąć uroczystym aktem prawnym na własność narodu wielki i średni przemysł w Polsce, aby unarodowić wielki i średni przemysł. Przez wiele dziesiątków lat zastanawiano

się i debatowano w ruchu robotniczym nad kwestią, czy można się obejść bez kapitalistów

Przez wiele dziesiątków lat straszono ruch robotniczy nieuniknionym bankructwem i przegrana w wypadku, gdy robotnicy w imieniu całego narodu sięgnęli po udział we władzy nad przemysłem i odsunęli od rządu w nim potentatów wielkiego kapitału.

Teraz można po niespełna roku doświadczenia Państwowego Zarządu Przemysłem powiedzieć z całą stanowczością, że te wątpliwości już nie istnieją. że te wątpliwości zostały definitywnie rozwiązane i przekreślone. Teraz po niespełna roku doświadczenia Państwowego Zarządu Przemysłem można powiedzieć, że Państwo Demokratyczne potrafi rządzić przemysłem bez wielkich kapitalistów i dzięki temu osiągnąć niebywale dotąd wyniki gospodarcze, unikając marazmu gospodarczego i straszliwej klęski bezrobocia.

Świadomość tego stała się już dzisiaj własnością całego narodu.

Świadomość tego stała się już teraz własnością klasy robotniczej, chłopów, inteligencji pracującej.

Jak odnosi się robotnik polski do perspektywy powrotu kapitalistów, świadczy to gorące wzburzenie i ten twarde, choć żywiołowy odpór, na który napotkały wszelkie próby reprzywatyzacji.

Nasi Ministrowie w rządzie, nasi posłowie w Krajowej Radzie Narodowej, nasi Towarzysze w całym kraju, cała nasza Partia, wspólnie z Polską Partią Socjalistyczną wysunęli wkrótce w imieniu klasy robotniczej, w imieniu całego narodu dekret o unarodowieniu wielkiego i średniego przemysłu.

Nie zastraszą nas kapitaliści zagraniczni

Nie ludzimy się, aby ten postulat — postulat całego narodu — postulat olbrzymiej przeważającej jego części mógł być zrealizowany bez walki. Już dziś grożą nam i straszą z zagranicy. Już dziś za parawanem wielkiej hecy antypolskiej, którą rozpętała część prasy zagranicznej, widzimy złoto bankierów i kapitalistów, zadowolonych w nadziejach panowania w Polsce, pozbawionych kluczowych pozycji gospodarczych, za pomocą których mogli oni dyktować swą wolę — Narodowi Polakom.

Tym panom odpowiadamy: „Nie straszcie nas, nie jesteśmy z tych, których zastraszyć można. Nie zastraszył nas car rosyjski, nie zastraszyli nas zaborcy, nie zastraszyli nas okupanci hitlerowscy, nie zastraszą nas kapitaliści zagraniczni”.

Nie boimy się, aby postulat unarodowienia przemysłu mógł być zrealizowany bez walki wewnątrz kraju. Wiemy, że będziemy musieli zgnieść do końca opór niedobitków wielkiego kapitału, opór jego agentów i lokajów.

Wiemy również, że spotkamy się obok o twartego oporu z oporem bardziej zamaskowanym, bardziej chytrym i dzięki temu bardziej niebezpiecznym.

Próbki takiego stanowiska znajdujemy w niektórych wypowiedziach przedstawicieli Polskiego Stronnictwa Ludowego. Weźmy dla przykładu — żeby nie było gołosłownym — wypowiedź „Gazety Ludowej” — organu Polskiego Stronnictwa Ludowego. W Nr z dnia 4 grudnia br. w artykule pt. „Fundament Swobód Politycznych” — czytamy:

„Nasz światopogląd jest antykapitalistyczny i antyrentierski. Opierając się na nim już dawno postawiliśmy w programie naszym postulat upaństwowienia kluczowych pozycji gospodarczych. Te kluczowe pozycje były tylko w znikomym procencie polską własnością. Główny udział mieli tu Niemcy, Francuzi a nawet Włosi, ale nie Polacy”.

Zdawałoby się, że wszystko w porządku. Zdawałoby się, że publicyści z PSL dobrze zgadzają się z tym, do tego dąży cały naród.

Czytajmy jednak dalej i przekonamy się, że wszystko to, to tylko próby zamaskowania właściwego stanowiska, które sprowadza się do sprzeciwienia się postulatowi unarodowienia przemysłu.

(Dokończenie w jutrzejszym numerze)

Zagadnienia i zadania pracy partyjnej

Referat członka KC PPR tow. B. Zambrowskiego

W trzecim dniu Zjazdu w dalszym ciągu czyła się dyskusja nad sprawozdaniem politycznym Komitetu Centralnego. Ogółem w dyskusji zabierało głos 27 delegatów. Na wniosek Prezydium Zjazdu dyskusja została przerwana z tym, że zapisani do głosu delegaci zabiorą głos po sprawozdaniu organizacyjnym. O dyskusji tow. Wiesław zreasumował jej wyniki i odpowiedział na poszczególne zagadnienia.

Po przerwie tow. Zambrowski złożył sprawozdanie organizacyjne Komitetu Centralnego.

Era demokracji ludowej

Ofensywa lipcowa Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, przejęcie władzy przez KRN i KWN — oświadcza mówca — rozpoczęło nową erę w historii narodu polskiego, erę demokracji ludowej. Wisła i San rozdzieliły kraj na dwie części: na część wolną i niepodległą część, znajdującą się pod jarzmem hitlerowskim. Również i Partia została rozdzielona. Część partii przystąpiła do budownictwa państwa, a część prowadziła w dalszym ciągu walkę podziemną. Wykonanie zadań, stojących przed partią w wyzwolonej części kraju wymagało rozwinięcia inicjatywy mas, stworzenia szerokiej sieci organów masowych, w których przedstawiciele ludu uczyli się sztuki rządzenia. Robotnicy PPR-owcy potrafili ująć organizacyjnie rozmach patriotyczny i ofiarność klasy robotniczej dla uruchomienia przemysłu i życia gospodarczego, pomogli w przekazaniu sprawy reformy rolnej w ręce samych chłopów, przychodząc im z pomocą w dziele przeprowadzenia tej reformy, partia organizowała akcje świadczeń rzeczowych, mobilizacja do wojska, wysuwanie robotników i chłopów do szkół oficerskich. Partia przekształciła się w masową, zahartowaną w walce z reakcją i trudnościami czołową partię ludu polskiego. Komitet Centralny utrzymywał kontakt i kierował pracą na terenie okupowanym przez Niemców.

Poprawa warunków życiowych

Mówca przechodzi do omówienia zagadnienia jednolitego frontu klasy robotniczej. Jednolity front w głównych ośrodkach robotniczych w Polsce oparł się na tradycjach współpracy PPR i PPS w okresie okupacji i na żywych tradycjach przedwojennej walki robotników komunistycznych i robotników PPS-owskich.

Front jedności robotniczej

Istniały tu jednak trudności związane z wpływami WRN, idącymi po linii ugody z nacją, po linii kontynuowania starej linii antyradzieckiej. Wpływy te powodowały niemałe trudności w realizacji jednolitego frontu. Mimo tych trudności możemy z zadowoleniem stwierdzić ciągle i nieustannie rozwijający się proces zbliżenia między PPS i PPR i wzmocnienia jednolitego frontu. Można być pewnym — stwierdza mówca, — że jeżeli my, z całą konsekwencją i bezwzględnością będziemy walczyć z sekciarstwem w naszych szeregach i jeżeli użyjemy naszego wpływu, aby pomóc w izolowaniu przeciwników jednolitego frontu, wszędzie, gdzie ci przeciwnicy występują, to jednolity front, źródło siły klasy robotniczej, będzie rósł i potęgiał i poprzez zbliżenie ideologiczne i organizacyjne doprowadzi nas do jedności organizacyjnej.

Po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej i powstaniu porozumienia sześciu stronnictw na miejsce czwórporozumienia sytuacja PPR skomplikowała się, ponieważ dotychczasowa działalność PSL wskazuje, że do porozumienia demokratycznego wnosi ona obce, a nawet wrogo obozowi demokratycznemu tendencje. Utworzenie PSL uskrzydliło nadzieje reakcji polskiej. PSL w pogoni za wpływami bierze pod woję skrzydła wszelkie elementy reakcyjne.

Reakcja wciska się w szeregi PSL

Na zjazdach PSL połowę uczestników stanowią kupcy, spekulanci, spadkobiercy tradycji korporanckich wśród młodzieży, wśród chłopów są to przedstawiciele zamożniejszych oraz ci, którzy dali się pociągnąć demokratyczną frazeologią PSL. Ton tych zjazdów, to ton partii opozycyjnej. PSL usiłuje izolować PPR, usiłuje wbić klin między pozostałe stronnictwa demokratyczne, a PPR. Przed partią stoi zadanie wzmocnienia współpracy stronnictw czwórporozumienia i ich spójności, zwalczania wszelkich prób wypaczenia linii

politycznej koalicji rządowej, zmuszenia PSL do udziału w wykonaniu wspólnie z innymi stronnictwami zadań państwowych, politycznych i gospodarczych, apelowania pod tym względem do uczciwie demokratycznych elementów, znajdujących się w PSL, demaskowania reakcjonistów, usiłujących ukryć się pod firmą PSL i eliminowania z aktywnego życia politycznego tych PSL-owców, którzy do niedawna byli w bandach i co do których są podejrzenia, że mogą jeszcze być w kontakcie z bandami.

Z kolei mówca przechodzi do omawiania pracy partii w masowych organizacjach. Związki zawodowe wyrosły w milionową armię i mają duże osiągnięcia w dziedzinie uruchomienia przemysłu i życia gospodarczego i powolnego, ale systematycznego i wydatnego poprawienia warunków bytu mas pracujących i zagwarantowania praw klasy robotniczej. W pracy tej PPR-owcy mieli rolę decydującą. Mówca omawia braki w pracy związków zawodowych, w szczególności w dziedzinie wysuwania robotników na kierownicze stanowiska w aparacie gospodarczym, w dziedzinie szkolenia nowych kadr, wciągnięcia szerokiej mas robotniczych w orbitę zagadnień technicznych i organizacyjnych produkcji, w dziedzinie troski o codzienne interesy robotnicze. Przed związkami zawodowymi stoi zadanie rozwinięcia szerokiej akcji werbunkowej i znacznego rozszerzenia sieci organizacyjnej. Należy zwiększyć rolę bezpartyjnych aktywistów w związkach zawodowych, działaczy związkowych z przedwojennego ZPP, ZZZ i chrześcijańskich związków zawodowych.

Mówca zwraca uwagę na słaby udział kobiet w organach związkowych oraz na konieczność zwalczania wszelkich objawów zbiurokratyzowania i oderwania się od mas w pracy związkowej.

Z wielkiego dzieła reformy rolnej wyrósł Związek Samopomocy Chłopskiej, który postawił sobie za zadanie rozwój spółdzielczości na wsi, organizowanie pomocy dla gospodarstw zniszczonych przez wojnę i okupację, organizowanie pomocy dla nowopowstałych gospodarstw, obronę zdobyczy reformy rolnej i organizowanie mas chłopskich dla pomocy państwu demokratycznemu we wszystkich jego pracach, a zwłaszcza w dziele przesiedlenia na zachód. Mówca wzywa do wzmocnienia partyjnej, samodzielnej, masowej, politycznej pracy na wsi, podniesienia aktywności gospodarczej i politycznej Związku Samopomocy Chłopskiej, do udzielenia poparcia w rozwoju działalności spółdzielczej w przejściu wszystkich resztek, wszystkich młynów i stacji traktorowych. Wzywa do obrony linii demokratycznej i społecznej Związku Samopomocy Chłopskiej, jako organizacji pomocy wzajemnej dla biednych i średnich chłopów i do przeciwstawiania się wszelkim próbom wypaczenia dorobku Związku Samopomocy Chłopskiej.

Przechodząc do omówienia pracy partii w organizacjach masowych inteligencji pracującej, t. Zambrowski stwierdza, że inteligencja nie posiada poza Związkiem Nauczycielstwa Polskiego masowych organizacji. Organizacje takie, jak stowarzyszenie techników i inżynierów, lekarzy, prawników itd., są dopiero w załazku. Wśród dużej części inteligencji mamy do czynienia z objawami inercji i obojętności politycznej, a wśród dużej części nauczycielstwa objawy chorobliwej opozycyjności. PPR ma w tej dziedzinie wiele do zrobienia.

Należy przewyciężyć fałszywe uprzedzenia istniejące tu i ówdzie rozwinąć prasę dla przyciągnięcia podstawowych mas inteligencji do aktywnego udziału w budownictwie demokratycznej Polski.

W pracy Rad Narodowych bierze PPR bardzo poważny udział, jednakże praca ta niezawsze jest dostatecznie aktywna. Organy partyjne nie udzielają dostatecznej pomocy Radom Narodowym. Również i prace członków partii w aparacie państwowym należy nieustannie ulepszać, należy otoczyć ściślejszą opieką członków partii, pracujących w aparacie bezpieczeństwa i milicji, doprowadzić do tego, aby aparat ten był otoczony szacunkiem i miłością opinii demokratycznej.

Polska Partia Robotnicza oddawała i oddaje najlepszych swoich ludzi do pracy w wojsku, robi wszystko, aby żołnierz i oficer polski czuł pomoc i opiekę młodzieży robotniczej, opiekę ze strony całego narodu. PPR była inicjatorem ochotniczego werbunku młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligentnej do korpusu oficerskiego, by zapewnić wojsku trwałe demokratyczne podstawy. Historia naszego kraju nie zna takiej jedności wojska z klasą robotniczą, pracującym chłopstwem i inteligencją, jaka istnieje u nas. Partia nie ma w wojsku organizacji partyjnej i nie zamierza jej tworzyć. Chcemy, aby członek PPR, który idzie do wojska, był wzorowym żołnierzem — demokratą i oficerem — demokratą.

Przechodząc do zagadnień wewnętrzno-partyjnych mówca stwierdza, że PPR, która w okresie okupacji liczyła do 20.000 członków, a w styczniu 1945 — 30.000 członków, liczyła w październiku 210.000 i liczba ta nieustannie wzrasta. Mówca wzywa do wzmocnienia akcji werbunkowej, do zwiększenia ilości członków partii i zwiększenia ilości organizacji partyjnych. Omawia również szeroko zagadnienie propagandy wewnętrzno-partyjnej, kładąc nacisk na wychowanie kadr i na wyrobienie w kadrach partyjnych szerokiego światopoglądu.

Jesteśmy Partią Narodu — Partią Zwycięstwa

(Dokończenie przemówienia tow. Gomułki-Wiesława ze str. 2)

tylko można, ale współpracujemy przez cień poprzez komisje międzypartyjne. Jeśli bym chciał określić nasz stosunek do PSL, powiedziałbym, że w wielu dołach organizacyjnych PSL, nawet na kierowniczych ogniwach są ludzie nie koniecznie reakcyjnie nastawieni, trzeba i należy z nimi współpracować, trzeba im wykazywać niesłuszną politykę tych czy innych elementów kierowniczych z PSL, trzeba ich zdobywać dla słusznej polityki bloku demokratycznego, a nie należy uchylać się od współpracy. Zagadnienie stoi prosto. Gdzie są masy, tam musi być nasza partia i trzeba z tymi masami współpracować.

Jednym z zagadnień, które wywołało pewną dyskusję, to zagadnienie przerastania i o którym ja mówiłem, zagadnienie ewolucyjnego przechodzenia jednego ustroju w drugi. Dlaczego ja w ogóle te zagadnienia postawiłem? Postawiłem je z polecenia KC dlatego, że w szeregach naszej partii nurtują różne myśli, ludzie szukają jakiegoś wytłumaczenia, nie rozumiejąc zagadnienia. Trzeba było wskazać pewną perspektywę.

O linii politycznej mówiłem bardzo dużo i wszyscy pojęli, więc rozumieją, że nasza linia polityczna w walce z reakcją i w ogóle w budownictwie Polski, zasadza się głównie na jednolitym froncie, na sojuszu robotniczo-chłopskim, na bloku demokratycznym. Więc, towarzysze, jeśli u kogo nurtuje myśl, że dalsze nasze cele trzeba osiągnąć przy pomocy jakichś gwałtownych, rewolucyjnych środków, jest na mylnej drodze.

Zle pojmują linię polityczną partii.

Towarzysze, jeśli człowiek nie ma perspektywy, jeśli nie wie do czego prowadzi taktyka naszej partii, to nie będzie dobrze linii partii realizować, to będzie żył jak żyje zresztą jeszcze cały szereg naszych towarzyszy, którzy myślą na starą modłę, tak, jak ludzie, którzy nie albo bardzo mało zrozumieli z tych wielkich przemian,

jakie dokonały się na skutek ostatniej wojny. - Towarzysze, cóż znaczy, gdy się stawia przed zjazdem pytanie, czy zakończona została droga dziejowa proletariatu, wiedząca po przez Związek robotników SD

Tak nie stawia zagadnienia żaden dialektyk, ani żaden materialista.

Proszę Was, Towarzysze, powinniśmy się spodziewać, należy oczekiwać od ludzi, którzy uczyli się marksizmu całe życie, aby dawali trochę konkretniejsze odpowiedzi i nie zamykali swego stanowiska w frazesie o „polskiej drodze rozwojowej”. Trzeba powiedzieć, co to jest za droga. Bo jeśli ktoś w to pojęcie wkłada starą treść, to będziemy to ostro zwalczać, bo to jest stare sekciarstwo i nie prowadzi do realizacji, do bloku demokratycznego, nie mobilizuje do walki z reakcją, a demobilizuje i temu będziemy ostro się przeciwstawiać.

Towarzysze, nie trzeba nas pouczać przykładem, że np. do szkoły partyjnej zjawia się człowiek i na pytanie, dlaczego przyszedł do PPR odpowiada, że przyszedł dlatego, że PPR walczy o demokrację, a do PPS nie poszedł dlatego, że PPS walczy o socjalizm.

My do naszej Partii i do naszej szkoły partyjnej powinniśmy brać i będziemy brać tych dobrych robotników, dobrych demokratów, którzy uważają, że walczą o demokrację, choć nie rozumieją jeszcze co to jest.

Pojęcia ideologiczne tak szybko nie krystalizują się. Przyszli oni do Partii dlatego, że uważają, iż słuszne jest to, co mówi Partia, kierownictwo Partii. Uznali, że słuszne jest hasło walki z reakcją, że słuszne jest hasło walki o pokój, o unarodowienie przemysłu i dlatego przyszli do tej Partii. I my chcemy i chcieć powinniśmy, aby do naszej Partii przyszło milion takich ludzi.

Ja muszę jeszcze jedno podkreślić:

My, aktywiści naszej Partii, mamy bardzo dużo ludzi, dużo dobrych towarzyszy, o których mówiłem, bojowych towarzyszy, którzy przeszli szkołę KPP i dzielnie pracują w naszej partii, pomagali i po-

magają budować. Ale są wśród byłych KPP-owców tacy, którzy nie umieli wczuć się w nową sytuację, nie umieli jej zrozumieć, nie przestali być wąskimi sekciarzami. Trzeba żeby i oni zaczęli myśleć kategoriami narodu, państwa, którym w tej chwili współrzadzimy. (Oklaski).

Co to znaczy, towarzysze, że my jesteśmy partią narodu? Czy to frazes? Jeśli ktoś w ten sposób stawia zagadnienie, że demokratów, którzy nie wiedzą o tym, że nasza partia walczy o socjalizm, nie należy przyjmować do partii, to ten nigdy nie zbuduje partii narodu. Chcemy zbudować partię narodu i zbudujemy wówczas, gdy porzucimy wszystkie sekciarskie błędy, wówczas gdy zwiążemy się z narodem, będziemy żyli dla tego narodu, będziemy kierowali i prowadzili ten naród do zwycięstwa. (Oklaski).

Postawiłem w najbardziej ogólnym zarysie sprawę, że tak powiem, oceny tego, gdzie jesteśmy. Wykazałem, że to, co w tej chwili u nas się kształtuje, nosi charakter państwa ludowego i właśnie najważniejszym i najgłówniejszym zadaniem jest konsekwentny rozwój właśnie tej linii demokracji wypierania reakcji i faszystów, pozbawienia ich krok za krokiem pozycji.

Jeśli potrafimy to zrobić, pójdziemy po drodze ewolucyjnego rozwoju do nowego ustroju.

Ale my w tej chwili nie nad tym zagadnieniem będziemy skupiali główną swoją uwagę, to jest pewna możliwość, pewna myśl, pewien cel, który nam ułatwia tę pracę, ale naszą uwagę skupimy i musimy skupić przede wszystkim na konkretnych zagadnieniach, na zagadnieniu walki z reakcją, na zagadnieniu dnia dzisiejszego, a nie tego, co może przyjść i przyjdzie za dłuższy dopiero okres czasu.

Dlatego jeszcze raz podkreślamy, jeszcze raz na to nacisk kładę, że o kierunku rozwoju i o sposobie rozwoju sytuacji w Polsce, o przetrwaniu jednego ustroju w drugi decydować będzie przede wszystkim siła naszej partii. (Długotrwałe burzliwe oklaski. Delegaci wstają. Okrzyki: Niech żyje Wódz Partii, Niech żyje Wódz proletariatu i Wódz Narodu!).

Odbudowa Łodzi

Celem skoordynowania akcji odbudowy miast i wsi i nadania jej prawidłowego biegu Minister Odbudowy oraz Minister Administracji Publicznej w dniu 19 maja 1945 roku wydały zarządzenie w sprawie powoływania wojewódzkich Komisji Odbudowy. W związku z tym zarządzeniem Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi uchwała z dnia 27 września r. b. powołała do życia Komisję Odbudowy przy Zarządzie Miejskim w Łodzi. W myśl regulaminu zadaniem Komisji jest opiniowanie w sprawach programu odbudowy, podziału kredytów, projektowanie szczegółowych instrukcji co do sposobu użytkowania kredytów.

Komisja składa się z 8 osób, a mianowicie: 1) Prezydenta Miasta lub wyznaczonego przez niego zastępcę jako przewodniczącego 2) Przewodniczącego Wydziału Technicznego lub jego zastępcę jako zastępcę przewodniczącego 3) Przedstawiciela Prezydium Miejskiej Rady Narodowej 4) Przedstawiciela Regionalnego Urzędu planowania przestrzennego 5) Przedstawiciela PZUW. 6) Przedstawiciela BGK. 7) Przedstawiciela Oddziału Regulacji Miasta 8) Przedstawiciela Oddziału Pomiarów. Poza tym w razie potrzeby udział w posiedzeniu mogą brać przedstawiciele stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej, Spółdzielczości, rzeczoznawcy z zakresu zagadnień gospodarczych, budowlanych itp.

W dniu 10 grudnia r. b. w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego w Łodzi pod przewodnictwem wiceprezydenta E. Ajnenki odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie Komisji Odbudowy przy Zarządzie Miejskim w Łodzi z udziałem przedstawicieli Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, BGK, PZUW, Dyrektora Zarządu Miejskiego w Łodzi Mgr. A. Ginsberta, Naczelnika Wydziału Technicznego inż. H. Freja, przedstawiciela Regionalnego Urzędu Planowania w Łodzi i inż. Architektów Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Naczelnik inż. H. Frey złożył szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności Wydziału Technicznego a następnie odczytał program odbudowy w Łodzi na rok 1946. Program ten obejmuje rozbudowę osiedla na Stokach przewidującą 840 mieszkań czteroblokowych kosztem 70.000.000 zł. wykończenia Teatru Miejskiego przy ul. Śródmiejskiej kosztem 20.000.000 zł., remonty i przebudowy budynków szkolnych kosztem 20.000.000 zł., rozszerzenie ZOM, kosztem 15.000.000 zł.; wykończenie osiedla na Nowym Rokicciu, rozpoczętego przez Zarząd Miejski w Łodzi w roku 1938, kosztem 5.160.000 zł., remont Filharmonii Łódzkiej kosztem 1.700.000 zł., rozbudowę miejscowości wypoczynkowej Wiśniowa Góra, remonty szpitali budynków miejskich itp.

Najważniejszymi poczynaniami w dziedzinie odbudowy w roku 1946 będzie rozbudowa gmachów Politechniki Łódzkiej kosztem 40 mil. zł. oraz przebudowa budynków dzielnicy północnej (na terenie byłego Ghetta) kosztem 12.500.000 zł.

Poza tym w roku 1946 będzie wykonane przyłączenie szeregu nieruchomości do sieci kanalizacyjno-wodociągowej kosztem 2 mil. zł. oraz rozbudowa murów i budynków nie nadających się do odremontowania.

Po wyczerpującej dyskusji na temat tego sprawozdania, dokonano wyborów 3 członków Sekcji Odbudowy oraz 3 członków Sekcji Finansowej i postanowiono w pracach Komisji porozumiewać się z komitetami, mającymi zbliżone zadania jak np. Obywatelski Komitet Odbudowy Miasta, Komitet Odbudowy Bałut oraz Spółdzielnia Mieszaniowej itp.

—oO—

Program radiowy

6,55 Transmisja z W-wy. 8,15. Program na dzisiaj. 8,20. Komunikaty i ogłoszenia. 8,25. Rezerwa. 8,30. Skrzynka poszukiwania rodzin. 8,45. Codzienny odcinek powieściowy: „Placówka” Bolesława Prusa, 9,00. Przerwa. 11,55. Komunikat meteorologiczny. 11,57. Transmisja z W-wy. 13,30. Przerwa. 14,30. Fragmenty z koncertów brandenburskich Bacha z płyt. 15,00. Wiadomości z miasta i prowincji. 15,05. Czytamy gazety. 15,15. Płyty. 15,20. Przechadzki po mieście — pog. inf. Marka Zagajnego. 15,30. Audycja dla robotników: 1) Poradnik świetlicowy w opr. Mariana Mikuty. 2) Zabawka w życiu dziecka — pog. Leokadii Amannowicz. 3) Płyty. 16,00. Szkockie i skandynewskie ballady ludowe — aud. sl.-muz. w opr. Krystyny Gogolewskiej. 16,20. Transmisja z W-wy. 17,00. Kwadrans pisarzy chińskich. 17,15. Transmisja z W-wy. 18,50. Rozmaitości. 19,00. Transmisja z W-wy. 19,15. Recital fortepianowy Zbigniewa Szymanowicza: 1) Rameau: Gawot z wariacjami, 2) Scarlatti: Dwie sonaty, 3) Bach: Preludium i fuga. 19,30. Transmisja z W-wy. 20,00. Dawne balety — aud. sl.-muz. w opr. prof. Karola Stromengera. 20,45. Transmisja z W-wy. 21,30. Koncert życzeń. 22,00. Transmisja z W-wy. 23,00. Zakończenie programu i Hymn do godz. 23,05.

POGRZEB ob. BOLESŁAWA SCIBIORKA

zamordowanego przez zbirów reakcyjnych. — Udział w pogrzebie wzięli przedstawiciele władz oraz wszystkich stronnictw demokratycznych

W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi uroczysty pogrzeb zamordowanego przez reakcję w dniu 5 bm. sekretarza naczelnego PSL., byłego członka NKW, SL i sekretarza organizacji młodzieży wiejskiej „Wici”, ob. Scibiorka Bolesława.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą w katedrze św. Stanisława Kostki, po czym uformował się pochód, pocztów sztandarowych, delegacji organizacji społecznych i młodzieżowych oraz przedstawicieli władz państwowych i samorządowych w osobach premiera, ob. Osóbki-Morawskiego, Ministra Oświaty Wycecha, wojewody łódzkiego, Dąb-Kociola, oraz wielu innych, który przeszedł ulicą Piotrkowską do placu Wolności, gdzie przedstawiciele władz i organizacji politycznych żegnali w imieniu swych placówek prochy zamordowanego.

W osobie zamordowanego poniosła

stratę nie tylko wieś polska, ale cały Obóz Demokratyczny, co znalazło swój wyraz w tym, że obok delegacji z wieściami od młodzieży wiejskiej „Wici” kroczyły delegacje młodzieży robotniczej „TUR”, ZWM, Młodzieży Demokratycznej, młodzieży akademickiej i Wojska Polskiego, że obok zielonych sztandarów SL i PSL. pochylały się nad trumną czerwone sztandary organizacji robotniczych PPR., PPS. i białoczerwone Stronnictwa Demokratycznego.

W imieniu Wojewódzkiej Rady Narodowej żegnał zamordowanego sekretarza Mamrot, w imieniu PSL. — minister oświaty ob. Wycech, w imieniu Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych — tow. Stawiński, w imieniu Komisji Organizacji Młodzieżowych — ob. Kazimierzczak i w imieniu Wojska Polskiego. — ppr. Cesarski.

Wszyscy mówcy w przemówieniach

swych podkreślili zasługi położone przez zamordowanego na polu budowy nowej Polski, potępili zbrodnicze metody walki czynników reakcyjnych i w imieniu swych placówek składali przyrzeczenia, że walkę z nimi prowadzić się będzie.

Przemawiający w imieniu stronnictw demokratycznych tow. Stawiński między innymi powiedział: „Stojąc nad trumną kolegi Scibiorka, nie potrzebujemy się zastanawiać, kto i dlaczego to zrobił, boć nie pierwszyna to dla nas. Wypadek ten to dalszy ciąg roboty tych samych ludzi, z rąk których padł już nie jeden działacz demokratyczny. Dziś, kiedy chłop, robotnik i całe społeczeństwo dźwiga z trudem zniszczoną Ojczyznę, znajdują się ludzie, którzy tych budowniczych mordują. Metody walki reakcji przynoszą wstyd całemu narodowi polskiemu, dlatego też zorganizowana klasa robotnicza Łodzi potępiła jeszcze raz kategorycznie zwyrodnialców, w których pokutnie duch „niewiadomszczyzny” i naleciałości hitlerowskich”.

Przesz Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, ob. Domański mówi:

„Wyszedłeś, Kolego, z organizacji, której ideałem jest człowiek z pełnymi prawami do życia, która wychowuje w duchu wyrugowania wojny, mordów, a zastąpienia ich zgodnym współżyciem wszystkich obywateli. Tego ideału nikt i nic nam nie spaczy. Z drogi swej zepchnąć się nie damy, i robotę, którą Ty zacząłeś, poprowadzimy dalej. Milionów nie wymordują i Polska będzie ludową”.

Po przemówieniach chór Uniwersytetu Ludowego w Brusie odśpiewał, skomponowaną specjalnie na pogrzeb, pieśń wiciową, po czym, po odśpiewaniu przez uczestników uroczystości pieśni „Boże, coś Polskę”, przy dźwiękach Marsza Żołobnego, odegranego przez orkiestrę Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych, trumnę ze zwłokami, okrytą zielonym całunem złożono do samochodu, udekorowanego biało-czerwonymi i zielonymi sztandarami oraz stosem wieńców, który przewiózł zwłoki B. Scibiorka do rodzinnej wsi Łazów, powiat Brzeziny i tam w dniu dzisiejszym odbędą się dalsze uroczystości pogrzebowe. A.

Nie będzie żadnej wojny

Przemówienie wicepremiera Mikołajczyka w Łodzi

W sobotę 8 bm. obradował w Łodzi Walny Zjazd Wojewódzki PSL, na którym wicepremier Mikołajczyk wygłosił przemówienie.

— Jest jeszcze bardzo niebezpieczne — mówił wicepremier Mikołajczyk — na strasliwym nieporozumieniu oparte rozumowanie, które nieraz za podszeptem ludzi nieodpowiedzialnych, działających na granicy Państwa Polskiego, wpycha młodym ludziom broń do ręki, w oddziałach NSZ., — raz ludziom, nie zdającym sobie sprawy z tego, co robią, że by pod pozorem, że będzie wojna, utrzymywali ducha bojowego narodu polskiego. Jest to nie tyle nieodpowiedzialna, ile zbrodnicza akcja, gdyż musi ona prowadzić do straszliwych konsekwencji, bo żadne państwo, żaden rząd, idący do normalizacji, nie może tolerować takiego stanu rzeczy.

Jako polityk stwierdzam z całą odpowiedzialnością, że świat wszedł już w okres pracy pokojowej. Nie będzie żadnych wojen i my, Polacy, nie powinniśmy w żadnym wypadku dążyć, żeby jakakolwiek wojna wybuchła...

Z całym poczuciem odpowiedzialności potępiam i będę zawsze potępiał wszystkie wypadki nieodpowiedzialnych, zorganizowanych faktycznie w NSZ., czy też, luźno chodzących

ludzi, jeżeli oni kierują swoją broń przeciwko życiu ludzkiemu, bez względu na to, przeciw komu.

Omawiając sprawę świadczeń rzeczowych, wicepr. Mikołajczyk stwierdził, że wieś polska ma zrozumienie dla tego obowiązku, który na niej ciąży. Mówca wyraził pogląd, że proporcja cen przemysłowych w stosunku do cen produktów rolnych jest nieodpowiednia. Oddośnie sprawy, czy PSL. pójdzie do wyborów w bloku z partiami demokratycznymi, czy też oddzielnie, mówca oświadczył, że odpowiedź na to pytanie da kongres PSL.

Z całą powagą, z całą odpowiedzialnością i z najwyższym uznaniem — ciągnął dalej mówca — kwitujemy słowa, które wczoraj padły na zebraniu jednej z partii, że nie zdąża do monopartyjności. Kwitujemy jako zapowiedź, że jeżeli w ten sposób będziemy mówili, jak równi z równymi, będziemy służyli celom, które sobie wytknęliśmy jako partia, przy szanowaniu sojuszu i suwerenności wewnętrznej narodu — wtedy równocześnie spełnimy i te obowiązki historyczne i damy podbudowę pod lepszą, jasną przyszłość powojennej, demokratycznej Polski.

Na drodze do usprawnienia transportu

Tysiąc wagonów miesięcznie

produkować ma Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu — Transport wagonów ze Szwecji

Jedną z największych bolączek naszego życia gospodarczego są poważne braki niedociągnięcia naszego transportu kolejowego. zasadniczą przyczyną tego, że nasze kolejnictwo nie stoi na wysokości zadania, że w chwili, gdy przemysł dochodzi do przeszło 60 procent swojej przedwojennej produkcji to transport osiągnął tylko 25 procent dawnej sprawności, jest to, że działania wojenne zniszczyły techniczne urządzenia kolejowe oraz tabor, który prawie całkowicie został wywieziony przez okupanta. W pierwszym rządzie brak taboru powoduje tę olbrzymią dysproporcję między osiągnięciami przemysłu, a transportu. Trudnością wywołane tą dysproporcją są bardzo poważne. Zagrożają one rozbudowującemu się przemysłowi zahamowaniem produkcji przez niedostateczne dostarczanie surowca, w pierwszym rządzie węgla, a także złym rozprawdzeniem wytworów przemysłowych.

Masywny ruch ludności, trwający od Wyzwolenia aż po dzień dzisiejszy, przejazd milionów repatriantów ze wschodu i zachodu, powrót z frontu olbrzymich armii jeszcze bardziej utrudniły organizację kolejnictwa. Najrozmaitszego rodzaju akcje zaopatrzeniowe miast oraz akcje rolnicze, jak na przykład, akcja siewna, buraczana, kartoflana, też na niektórych odcinkach kolejowych wywołały komplikacje.

W chwili obecnej, gdy mamy 75 procent przedwojennej taboru, zapotrzebowanie ma-

my na tabor dwu — lub nawet trzykrotnie większe, niż przed wojną. W celu usprawnienia i jak najbardziej wydawnego wykorzystania naszego taboru muszą być przeprowadzane odpowiednie remonty. Stan jakościowy obecnego czynnego taboru jest wprost opłakany i większość wagonów musi być wkrótce wycofana z ruchu. Przeprowadzane remonty mimo wszystko są niewystarczające, szczególnie z tego powodu, że odczuwa się brak części zapasowych i odpowiednich maszyn, narzędzi i urządzeń technicznych.

W tej sytuacji meldunek, jaki nadszedł z Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu, ma swoje kolosalne znaczenie. Państwowa Fabryka Wagonów, po kilkumiesięcznej pracy przygotowawczej, wyniki swoje przedstawia w lakonicznych słowach:

„P.F.W. we Wrocławiu wykonała przewidziany plan odbudowy na miesiąc przed terminem. Państwowa Fabryka Wagonów wykonała pierwszych sześć węglarek”.

W chwili objęcia fabryki przez władze polskie fabryka ta przedstawiała żalony widok. Szkielety spalonych hal, poskręcane szyny i żelazne konstrukcje, stopy gruzów. Rozpoczęła się odbudowa, która postąpiła w nadzwyczaj szybkim tempie. We wrześniu fabryka zatrudniała 150 Polaków, obecnie około 1.600 pracowników, z czego ponad tysiąc robotników polskich. Liczba ta zwiększa się stale, bowiem zapotrzebowanie na fachowców w

dalszym ciągu nie ustaje. P.F.W. we Wrocławiu, dawniej „Industrie Gesellschaft Hoffmann” będzie produkowała od stycznia przyszłego roku tysiąc wagonów miesięcznie. Ilość ta, bardzo pokazana, mimo wszystko nie da pokrycia na wzrastające wciąż zapotrzebowanie wagonów.

Inne fabryki w kraju, jak Cegielski w Poznaniu oraz Chrzanów produkują parowozy, wagony tramwajowe i osobowe. Wrocław będzie miał za zadanie produkcję węglarek.

Do końca bieżącego roku ma nadejść transport ponad tysiąca wagonów ze Szwecji, przeznaczonych do transportu węgla ze Śląska na wybrzeże — węgla eksportowanego do Szwecji. Pertrakcje z UNRRA o nadesłanie wagonów kolejowych prawdopodobnie też dadzą odpowiednie wyniki.

Jednak należy się spodziewać, że jeszcze upłynie wiele czasu, nim tabor nasz zostanie uzupełniony do tego stopnia, aby transport kolejowy mógł pokryć wszelkie zapotrzebowania i swoją wydajnością i sprawnością dorównać rozwojowi polskiego przemysłu.

Zaleyski

AKCJA GWIAZDKOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW
„GŁOSU ROBOTNICZEGO”
KUPON Nr. 10
Wyciąć i zachować.

Kina

„Polonia” (Piotrkowska 67), „Tęcza” (ul. Piotrkowska 108), „Szalony lotnik” (Walerka Czakalów), „Wisła” (ul. Przejazd Nr. 1), „Stylowy” (ulica Kilińskiego Nr. 123), „Lenin w roku 1918”, „Baltyk” (ulica Narutowicza 20), „Gdynia” (Przejazd 2), „Pojedynki”, „Włóknarz” (Zawadzka 16) i „Hel” (Legionów 2-4), „Tajemnica panny Brinx”, „Robotnik” (Kilińskiego 178), „Zdobycy Marokka”, „Wolność” (Napiórkowskiego 16) i „Roma” (Rzgowska 84), „Była sobie dziewczyna”, „Przedwiośnie” (Zeromskiego 74-76), „Swinarka i pastuch”, „Taty” (Sienkiewicza 40), „Osły Alpejskie”, „Zachęta” (Zgierska 26), „Gunga-Din”, „Muza” (Ruda Pabianicka), „Piotr Pierwszy”.

Teatry

Teatr W. P. (Cegielniana 27) godzina 19.15 „Ostrożnie, świeżo malowane!”
Teatr Powstania TUR (11 Listopada 21) godz. 19.15 „Pan Jowiński”.
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd Nr. 34) godz. 19.15 „Pygmalion”.
Teatr Syrena (Traugutta 1) godz. 19.15 „Miłość i propaganda”.
Teatr Gong (Kilińskiego 124) godz. 12 i 19 „Raz na lewo, raz na prawo”.
Teatr Komedia Muzyczna (Nawrot 27). Z powodu zmiany lokalu na „Dom Kultury Robotniczej”, Piotrkowska 243, przedstawienia nie odbywają się.

Z POLSKIEGO TOW. PEDIATRYCZNEGO

W czwartek, dnia 13 bm. w szpitalu Anny Marii, ul. Armii Czerwonej 15 odbędzie się o godz. 18.30, naukowe posiedzenie Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego.
Na porządku dziennym:
1. Pokazy chorób.
2. Referat naukowy na temat: „Zapalenie ucha środkowego w zespole objawów klinicznych”.
3. Referat naukowy pt. „Schorzenia uszu we wczesnym wieku dziecięcym”.

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA”
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 86
ukazała się książka
HALINY GÓRSKIEJ
„NAD CZARNĄ WODĄ”
(powieść dla młodzieży cena 25 zł.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.)
W Łodzi: Piotrkowska 86, Piotrkowska 11, Narutowicza 34.

Wesoło spędzić wieczór można tylko w **SALI TANCA** przy ul. Piotrkowskiej 48, m. 16 poprz. oficyna II p.
Lokal czynny codziennie od 19-22-ej, w niedzielę i święta od 17 - 22-ej. 10. lokal dobrze ogrzany. Orkiestra doborowa.

FODZIĘKOWANIE!

Dla III kom. M. Ob. w Łodzi Ref. Śledczemu
za sumienną i szybką pracę w Związku z kradzieżą w Zakł. Elekr.-Techn. W. Mosiński — przy ul. Głównej 58.
Sprawców napadu ujęto i towar na sumę cen przedwojennych 4.632 zł. odebrano.
Dziękuję również pp. z U. B. Sław. Ogórkowi za schwylenie sprawców napadu.
W. Mosiński.

ZARZĄDZENIE:

Wobec zbliżającej się zimy, Zarząd Miejski m. Łodzi, zarządza co następuje:
1) śnieg z ulic i chodników, należy usuwać i wywozić na place posesyj, tak jednak, aby nie przeszkadzały mieszkańcom danej posesji.
2) Ulice, chodniki i przejścia na skrzyżowaniach ulic należy posypać piaskiem.
3) Lód ze ścieków wyrąbywać.
4) Odpowiedzialnymi za wykonanie powyższego zarządzenia, zostaną ukarani grzywną do 1.000 zł, lub aresztem do 6-ciu tygodni, al bo obu tymi karami łącznie, w myśl ustawy z dnia 7. 10. 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 656) w rozumieniu Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14. 11. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 151) art. 1 pkt. 1.
Łódź, dnia 11 grudnia 1945 roku.
Zarząd Miejski w Łodzi.

PRZETARG.

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Gospodarczy ul. Legionów 10, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:
a) 500 sztuk kalendarzy terminowych,
b) 150 sztuk kalendarzy ściennych,
c) 200 sztuk kalendarzy terminówek.
Blizszych szczegółów udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów 10, pokój 22 w godzinach od 9-ej do 13-ej.
Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na kalendarze” w biurze Wydziału Gospodarczego ul. Legionów 10, pokój 22 do dnia 14 grudnia 1945 roku do godziny 12-ej.
Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13-ej w biurze Wydziału Gospodarczego.
Łódź, dnia 11 grudnia 1945 roku.
Zarząd Miejski w Łodzi

Sprawcy mordów bratobójczych

Banda „Groźnego” przed sądem

Proces odbędzie się w Łodzi w najbliższym czasie. — Gestapowskie metody NSZ-u. — Na straży porządku i spokoju.

Powołane do życia przez Krajową Radę Narodową Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego ma do spełnienia wielkie zadania państwowe — utwierdzenie i umocnienie naszej państwowości demokratycznej, oczyszczenie kraju z żywiołów faszystowskich, wypalenie chwastów szabrownictwa, kradzieży mienia publicznego, może najważniejsze zadanie: zlikwidowanie problemu niemieckiego w naszym kraju tak, by już się nie powtórzyły nigdy dni zdrady z września 1939 roku.

Aparat Bezpieczeństwa powstał z sił prawie całkowicie nowych. Nie wolno było przecieć korzystać z usług przedwojennej granatowej policji, czy też jej przybudówek. Do Bezpieczeństwa weszli ludzie nowi, pełni poświęcenia i zapału do pracy dla nowej polskiej demokratycznej rzeczywistości. Jeżeli nieraz dokonane prace nie stoją całkowicie na wysokości zadania, to nie należy się dziwić. W „Bezpieczeństwie” dokonywuje się nieustanna selekcja sił: wszelkie żywioły nieodpowiednie są bezwzględnie usuwane, a wykroczenia karane jak najsurowiej.

Jedno z najodpowiedzialniejszych zadań „Bezpieczeństwa”, to walka z wrogimi agenturami w kraju walka z tymi, którzy za judaszowe srebrniki wleśkają do reki nieświadomym młodzieniaszkom broń bratobójczą. Ta walka poczyniła już wiele wyrw w szeregach pracowników „Bezpieczeństwa”, kosztowała już wiele krwi, bo pierwsze strzały padają w kierunku tych właśnie ludzi, którzy mają krajowi zagwarantować spokój. Którzy mają tak znormalizować stosunki, by robotnik mógł spać spokojnie po całodziennym trudzie wypoczywać, spokojny o los swej chłudoży.

I właśnie to, czego dokonało u nas „Bezpieczeństwo” w tej dziedzinie, jest na prawdę godne podziwu. Jeżeli dziś u nas znosi się godzinę policyjną, podczas gdy na Zachodzie, we Francji i w Belgii, godzinę policyjną się jeszcze przedłuża, to jest właśnie zasługa naszego „Bezpieczeństwa”.

Prawda, jeszcze od czasu do czasu dokonywują się i u nas wypadki bandyckie. Nierzadko tutaj winę ponosi samo społeczeństwo. — Obrabowani, bojąc się „straszliwych” bandytów, milczą o ich wyczynach i tym samym przyczyniają się do dłuższej bezkarnej egzystencji bandytów. Po likwidacji jednak całego szeregu band w okolicy Łodzi — gdy ludność przyjrzała się tym, co dokonywali napaadów, stosunek i do bandytów i do ich wyczynów zmienia się gruntownie.

Któż bo są ci o straszliwych pseudonimach „Orły”, „Sory” i „Żbiki”. Młodzieniaszkowie, którzy urzędników „Bezpieczeństwa”, aresztujących ich, całują po rękach i z płaczem „przyznają się do wszystkiego”. Ci, którzy stoją poza nimi, obiecują im sute pensje, sięgające kilkunastu tysięcy złotych miesięcznie, obiecują im szarże oficerskie i wysokie premie, na które jednak trzeba sobie „zasłużyć” tym, że się zamorduje tego lub owego działacza demokratycznego.

Winę tutaj ponoszą i rodzice, którzy nie-odść zwracają uwagi na swoich synów, na ich otoczenie i wypadki. Niektórzy z tych bandytów sami wprost oskarżają swoich ojców, że nie wzięli się do pasów i nie przepędzili z domu nieodpowiednich koleżków.

A poziom umysłowy tych „ślepych mieczów” reakcji, która ich tumani i zagrzewa do zbrodni? Poziom ten jest prawie poniżej zera. Niektórzy z aresztowanych z bronią w ręku bandytów nazywają siebie Makowcami, inni Wakowcami, nie mając pojęcia o Armii Krajowej, o Polskiej Partii Robotniczej itd. Wielu z nich nauczone, że gdzieś tam w borze siedzi marszałek Piłsudski, który „kieruje” całą „robotą”. Obiecują się im wielkie folwarki, udziały w fabrykach, a tymczasem trzeba wykonywać rozkaz, bo za nie wykonanie rozkazu grozi kula w łeb.

Z takiego mniej więcej elementu rekrutują się bandy, zlikwidowane ostatnio w okolicach Łodzi. Takich siedmiu bandytów aresztowano przed niedawnym czasem na terenie Czarnocina, dziewięciu w Rudzie Pabianickiej, a ostatnio aż trzydziestu pięciu członków oślawionej bandy „Groźnego”, której członek „Sor” zamordował osobiście trzech ludzi w lesie pod Białą (przy czym egzekucja odbyła się ściśle podług hitlerowskich, gestapowskich wzorów. Ofiary musiały wykopać sobie grób, potem położyć się jeden na drugim, a „Sor” strzelił d. nich kilkakrotnie z karabinu, po czym jeszcze żywych zasypało ziemią).

Tych 35 bandytów z szajki „Groźnego” i „Orla” ma na sumieniu aż 12 mordów politycznych, kilka napaści na posterunki Milicji Obywatelskiej na terenie powiatu łódzkiego, łęczyckiego i brzezińskiego oraz cały długi szereg napaści rabunkowych. Bo pod płaszczykiem niesprecyzowanej ściśle „ideologii” NSZ-owskiej kryje się pospolity rabunek. Ludzie ci zabrali ostatnie grosze wielu spokojnym obywatelom, zabrali bydło, świnię, krowy. Dokonywali pospolitych gwałtów, kradzieży alkoholu, by po morderstwach upijać się do nieprzytomności w spelunkach.

W najbliższym czasie odbędzie się w Łodzi proces tej bandy „Groźnego”, jeden z największych procesów tego rodzaju w Polsce, proces, który odsoni całą ohydę NSZ-owskiej, bandyckiej roboty.

Razem z bandytami zasiądą na ławie oskarżonych i ci, którzy wiedzieli o tych występach, przygotowaniach, o miejscu noclegu bandytów, a nie donieśli we właściwym czasie władzom, przyczyniając się w ten sposób do dalszego grasowania bandy, do nowych rabunków i morderstw. I tych ludzi spotka surowa, zasłużona kara, bowiem obowiązkiem każdego obywatela jest natychmiastowy meldunek o pojawieniu się bandytów w jakiejś okolicy, nie mówiąc już o t. m. że przetrzymywanie bandytów i pomaganie im równoznaczne jest z samą zbrodnią.

Na marginesie likwidacji tych band rabunkowo-faszystowskich podkreślić należy, że sto sunek przeciętnego obywatela do „Bezpieczeństwa” zmienia się z dnia na dzień gruntownie, że wieśniacy, pozbawieni koszmaru bandy, oddychają swobodnie i poczynają rozumieć doniosłą rolę pracowników naszego Urzędu Bezpieczeństwa, których najgorętszym życzeniem jest zapewnienie zasłużonego spokoju wszystkim obywatelom naszego państwa.

Z DOMU PROPAGANDY PPR

W Domu Propagandy PPR, ul. Piotrkowska 262 została uruchomiona czytelnia pism codziennych i periodyków z kraju i zagranicy. Czytelnia czynna codziennie od godz. 10—12 i od 14—20.

Dnia 9 grudnia b.r. zmarł po krótkich cierpieniach
ś. p. Kazimierz Sobolewski
lekarz-dentysta
W Zmarłym tracimy bardzo dobrego współpracownika i kolegę
Cześć Jego pamięci!
Dyrekcja i Rada Zakładowa Firmy Gentleman

Kinoteatr „Wisła”
ulica Przejazd 1
Początek seansów:
W dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30;
w niedzielę i święta o godz. 14.50, 16.30, 18.30 i 20.30
Dziś premiera!
„LENIN w roku 1918” Realizacja: Michał Romm
W rolach głównych: B. Szczukin, M. Gelowani, M. Czerkasow, M. Bogolubow

Kinoteatr „Stylowy”
ulica Kilińskiego 123
Początek seansów:
W dni powszednie o godz. 18, 18 i 20;
W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20

OGŁOSZENIA DROBNE

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO zaświadczenie tożsamości, legitymację związkową, kartę wyrównawczą i 26 punktów premialnych ze Zjedn. Łaskawo znalazca zechce zwrócić Andrzej 4/25.
UNEWAŻNIAM dowód osobisty na nazwisko Smolik Jan, gmina Rozprza, wieś Mierzyn.
UNEWAŻNIAM dowód osobisty na nazwisko Rak Magdalena, Piotrków Tryb. Górna 7.
ZAGUBIONO dowód osobisty (palcówkę) książeczkę Ubezpieczalni, zaświadczenie pracy, legitymację Związkową na nazwisko: Józef Szymański, Łódź, Miła 17. Dokumenty te unieważniam.
WOROSZKIEWICZ Józef zgubił książeczkę wojskową i przepustkę na przejazd do Białej-Rusi.
ZGUBIONO palcówkę, metrykę, kartę pracy, kartę zameldowania i świadectwo szkolne na nazwisko Doryk Teresy, Łaskawo znalazca zechce zwrócić, Przedziałniana 38/3.
UNEWAŻNIAM się zagubioną legitymację szkolną na nazwisko Podsiadłej Henryki.
TYROCHSIH Hersz zgubił palcówkę, Piłsudskiego 50.

Kupno i sprzedaż

MASZYNY do szycia, pisania, liczenia. Kupno — sprzedaż i naprawa. Radwańska 4-6.
KETTELMASZYNE — czepiarkę, mna, nawet uszkodzoną prywatnie kupię. Wólczńska 13. Dozorca.
PIANINO dla świetlicy kupię natychmiast! Oferty do administracji pod „Natychniast”
MEBLE: stołowe, sypialnie, sztuki pojedyncze gotowe i na zamówienie oraz duży wybór mebli biurowych poleca Izdebski, Piotrkowska 31, I piętro.

SKRZYPCE wysokowartościowe sprzedam Łódź, Sierakowskiego 22, m. 3, Dojazd tramwajami 8 i 4.

ZGINAŁ pleszek Małpa — pinczer jasno blond. Zwrócić za wynagrodzeniem. Wólczńska 78, m. 5 (pap)

Różne

BORUSOWSKIEGO Jana zamieszkałego podczas okupacji w Jarosławiu poszukuje Dziubowa Irena, Pabianice, Leśna 42.
RADIO — naprawy, przeróbki tachowo, solidnie. K. Pietrzak. Łódź, Kilińskiego 86.
PRACOWNIA Kołder i Bielizny, Janina Kabalska Łódź Zawadzka 11.
PRACOWNIA ram i oprawa obrazów. Pl. Wolności 6.
FOTOGENICZNI są wszyscy! gdy się fotografują w Foto Atelier H. Śmigacz. Foto. graf filmowy, Piotrkowska 6.

Zaofiarowanie pracy

DESTYLATORÓW -likiemików samodzielnych, doświadczonych i wykwalifikowanych, poszukuje od zaraz większa wytwórnia wódek gatunkowych. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw dotychczasowej praktyki nadsyłać do Polskiej Agencji Prasowej, Kraków, Basztowa 15.

Lokale

SKLEP do oddania przy ul. Kilińskiego. Wiadomości: Południowa 76 m. 8.

Lekarze

DR. RATAJ - Żurakowska z Warszawy specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet. Kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr. 33. — Godz. 11 — 1 i 3 — 5.
Dr. MARIA WILKOWA choroby oczu przyjmuje 4 — 6 pp. Świętokrzyska 6 m. 5, tel. 179-80.
Dr. med. W. PIESKOW z Wilna, choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) przyjmuje 2 1/2 — 5, ul. 11-go Listopada 12.

CENY OGŁOSZEŃ DROBNE: za wyraz petiowy poza tekstem — 5 zł, inne ogłoszenia; za millimetr — szpalte poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka”. D-06084